

Belgia: Opus Dei to sekta?

Trudno udowodniać, że nie jest się wielbłądem. Jednak czasem trzeba. Zapraszamy do krytycznej lektury informacji z Belgii.

17-06-2010

1. Raport i „lista” komisji parlamentu belgijskiego

Raport z dnia 28 kwietnia 1997, który zawiera rzekomą „listę sekt”, był owocem prac komisji parlamentu na

rzecz „określenia polityki walki z nielegalnymi praktykami sekt”.

Raport, zredagowany w dwóch językach (francuskim i flamandzkim) składa się z dwóch części:

- pierwsza (364 strony), którą można pobrać ze strony: <https://www.dekamer.be/FLWB/pdf/49/0313/49K0313007.pdf>

- druga (306 stron), na:

<https://www.dekamer.be/FLWB/pdf/49/0313/49K0313008.pdf>

Druga część zawiera tablicę nazw (s. 228-273) instytucji, grup czy ruchów wymienianych w raporcie. To, że komisja parlamentarna (składająca się z 11 członków) „zbadła” wszystkie instytucje (razem 189!) to dużo powiedziane, bo większość (jak Opus Dei) są tylko wymieniane i nie były obiektem szczególnych badań. Komisja poświęciła szczególną

uwagę jedynie 40 rzekomym „ruchom sekciarskim”, wśród których brak Opus Dei ani jakiegokolwiek innej instytucji Kościoła Katolickiego (por. s 285-364 pierwszej części raportu).

Rola Opus Dei w raporcie ogranicza się więc do pozycji 133 w tablicy nazw, gdzie potwierdza się jasno jego przynależność do Kościoła Katolickiego i że Jan Paweł II erygował je Prałaturą personalną w 1982 r.

2. Rzekome „świadczenia” o Opus Dei

Świadczenia o tzw. „ruchach sekciarskich” zebranych przez komisję parlamentarną pochodzą od:

1) oficjalnych źródeł (policja, urzędy, Służby Bezpieczeństwa, itp.)

2) bezpośrednich świadków (rodzina, członkowie i byli członkowie rzekomych „sekt”)

3) pośrednich świadków (osoby, które nie były wzywane, aby zeznawać o konkretnej instytucji, ruchu czy grupie; byli to więc eksperci od wielu spraw)

W punkcie 133 tablicy mówi się, że dane o Opus Dei pochodzą tylko od „świadków pośrednich”. Chodzi więc konkretnie o 4 z 6 przedstawicieli mediów studenckich (por. strony 2-3 z pierwszej części raportu). 4 z nich mówili bardzo ogólnie o Opus Dei (por. s. 68-94 z pierwszej części raportu), przekazując opinie własne lub osób trzecich (nie popartych żadnymi dokumentami): w sumie 9 wątków, prawie wszystkie oszczercze. Jeden z nich odniósł się do Opus Dei tylko raz; cytujemy ten akapit z jego deklaracji, chociaż zawiera poważny błąd (bo Opus Dei nie ma celów związanych z polityką):

Wreszcie inne instytucje – jak frankomasoneria czy Opus Dei –

mogą być uważane jako grupy, których członkowie chcą wpłynąć, a nawet przeniknąć władzę polityczną. Jednak, w tym przypadku, nie można mówić o sekcie (s. 74 pierwszej części raportu). (1)

Nie było innych informacji, ani ze strony „oficjalnych źródeł” ani „bezpośrednich świadków”. Jeden akapit raportu odnosi się do rzekomych pośrednich świadków, którzy zeznawali:

Z drugiej strony, 21 lutego 1997 mieli być wysłuchani trzej świadkowie, mówiący o Opus Dei. Jednak wszystkie trzy osoby odmówiły z powodów osobistych (s. 18 pierwszej części raportu) (2)

3. Niektórzy świadkowie rzucają kamień, a komisja parlamentarna umywa ręce.

Oceną, jaką komisja parlamentarna wystawia własnej „liście sekt”, niech

będzie fakt, że komisja „umyła od wszystkiego ręce”:

- 1) Zrzekła się odpowiedzialności za umieszczenie instytucji na liście;
- 2) Nie wypowiedziała się o charakterze sekciarskim instytucji, ruchów czy grup;
- 3) Nie zweryfikowała prawdziwości otrzymanych informacji.

Poniżej przedstawione są trzy pierwsze akapity ze strony 227 drugiej części raportu (wprowadzenie do tabeli nazw), które mówią same za siebie. Czytelnik będzie potrafił wyciągnąć własne wnioski o powadze i głębi badań:

Poniższa tablica odzwierciedla informacje zebrane przez komisję. Nazwy, który zawiera, zostały w niej umieszczone pod własną odpowiedzialnością: albo oficjalnych

służb (policji, wojska, Służb Bezpieczeństwa, itp.) przepytanych w tej sprawie, albo od świadków pośrednich lub bezpośrednich, wysłuchanych pod przysięgą. To wyliczenie nie stanowi żadnej opinii, ani osądu ze strony komisji. A więc fakt, że jakiś ruch może na niej figurować, nawet jeśli dzieje się tak na wniosek oficjalnej instancji, nie oznacza to, że dla komisji jest to sekta, ani że jest niebezpieczny. Jak pokazuje tablica, komisja nie była w stanie zweryfikować wszystkich zgromadzonych informacji ani sprawdzać ich dokładności (3).

4. Zdrowy rozsądek na posiedzeniu parlamentu belgijskiego

Raport komisji parlamentarnej, datowany na 28 kwietnia 1997, był przedmiotem uwagi na posiedzeniu parlamentu, dnia 7 maja 1997.

Transkrypcja posiedzenia sejmu (2 strony) znajduje się na stronie:

<https://www1.dekamer.be/FLWB/pdf/49/0313/49K0313009.pdf>

Parlament:

- 1) Odnotowuje raport komisji
- 2) Zatwierdza wnioski i sugestie z niego płynące (s. 208-226 drugiej części raportu)
- 3) Decyduje, że „Tablica nazw” nie wchodzi w skład tych wniosków i dlatego izba nie zatwierdza jej ani nie odrzuca (4).

Bez komentarza.

5. Wnioski

Kto głosi, że Opus Dei (i wiele innych szanowanych instytucji z tej listy) jest sektą dlatego, że znalazło się w „tabeli nazw” tego raportu, wywołuje wrażenie, że ani nie czytał raportu ani sprawozdania z obrad parlamentu belgijskiego, a jeśli go zna, działa w złej wierze. Chodzi o

więc o bardzo małą liczbę osób, które starają się robić dużo hałasu. Dużo hałasu o nic.

Aby skończyć zaznaczamy, że w poz. 80 tablicy wymienia się l'Oeuvre (Dzieło) albo Het Werk, niegdyś znana jako Paulusheem. To instytucja Kościoła Katolickiego pochodzenia belgijskiego, odmienna od Opus Dei.

Teksty cytowane (po francusku):

(1) Enfin, d'autres institutions —telles que la franc-maçonnerie ou l'Opus Dei— peuvent être considérées comme des groupes dont les membres veulent influencer, voire infiltrer le pouvoir politique. Et pourtant, dans ces cas, on n'aura pas nécessairement affaire à des sectes.

(2) Par ailleurs, trois témoins devaient être entendus le 21 février

1997 concernant l'Opus Dei. Ces trois personnes se sont cependant désistées pour des raisons d'ordre personnel.

(3) Le présent tableau résulte des informations recueillies par la commission. Les noms qui y sont repris ont été fournis sous la seule responsabilité soit par des services officiels (gendarmerie, police judiciaire, Sûreté de l'Etat...) interrogés en ce sens, soit par des témoins directs ou indirects, entendus sous serment.

Cette énumération ne constitue donc ni une prise de position, ni un jugement de valeur de la part de la commission. Ainsi, le fait pour un mouvement d'y figurer, même si c'est à l'initiative d'une instance officielle, ne signifie pas que pour la commission, il soit une secte, et a fortiori qu'il soit dangereux.

Comme le tableau le montre, la commission n'a pas pu procéder à une vérification de l'ensemble des informations recueillies ni en contrôler l'exactitude.

(4) décide que le "Tableau synoptique" ne fait pas partie de ces conclusions et ne fait donc pas l'objet d'une quelconque approbation ou désapprobation par la chambre.

ostatniaszuflada.pl

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/belgia-
opus-dei-to-sekta/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/belgia-opus-dei-to-sekta/) (06-08-2025)